# ZWIĄZKOWIEC POLSKI

## ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

**Nr. 3—4 (Ogólnego zbioru 212—213).** **Sosnowiec, 28 lutego 1930 r.** **Rok X.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skrz. pocz. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.



**W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.**

# POD HASŁEM KONSOLIDACJI.

Ruch zawodowy pracowników umysłowych wstępuje obecnie w decydującą fazę swego rozwoju. Idziemy wielkiemi krokami ku konsolidacji wszystkich zdrowych elementów na platformie politycznej neutralności i niezależności, jako podstawowej zasady w pracy zewnętrznej; regjonalizmu, jako wytycznej w życiu wewnętrznem reprezentacji naczelnej ruchu zawodowego, a przedewszystkiem konsolidacji opartej na szczerości wszelkich prac i poczynań.

Od dłuższego czasu dojrzewała ta kwestja wśród kierowniczych sfer naszych organizacyj. Szukaliśmy możności porozumienia na platformie ideowej i taktycznej z poszczególnemi odłamami ruchu pracowniczego, dziś zbliżamy się do realizacji naszych zamiarów.

Związek nasz ma w dziedzinie scalenia ruchu pracowniczego swą tradycję i swą chlubną kartę.

W Sosnowcu bowiem w r. 1922 odbyła się konferencja przedstawicieli pracowniczych związków zawodowych, której rezultatem było powołanie Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych na zjeździe w dn. 26 i 27 maja 1923 r. w Warszawie. Byliśmy przez cały czas karnym członkiem tej organizacji kierowanej przez zasłużonych ruchowi pracowniczemu ludzi, gdyż działalność jej szła po linji porozumienia ze związkami, gdyż opierała się na zdrowych zasadach pracy społecznej. Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych dobrze zasłużyło się sprawie pracowniczej.

Z chwilą przekształcenia się Zrzeszenia w Centralną Organizację przystąpiliśmy z całą lojalnością do wspólnej pracy i prowadziliśmy ją tak długo, dokąd pozwalało na to poczucie odpowiedzialności wobec naszych członków. Po wystąpieniu z tej organizacji nie pozostaliśmy ani chwili bez Centrali Związkowej, tworząc Federację — nie dla ambicyj związkowych, ani dla jakichkolwiek osobistych korzyści, ale dla uzewnętrznienia tłumionych dotychczas poglądów niezależnego ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Lecz nie zadowoliliśmy się stanem rzeczy, jaki powstał przez powołanie nowej organizacji. Szukaliśmy możności rozszerzenia zapoczątkowanej pracy, badaliśmy bez uprzedzeń działalność poszczególnych organizacyj pracowniczych, starając się wynaleźć punkty styczne dla podjęcia wspólnej pracy.

W ten sposób po bliższem zapoznaniu się z pracą Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w latach ostatnich przekonaliśmy się o możliwości nawiązania z nią stałej współpracy.

Stąd powstała inicjatywa naszego Związku zmierzająca do powołania Centralnego Komitetu Pracowników Umysłowych.

Kierowała nami, a w szczególności wnioskodawcą, kol. prezesem Grunwaldem, troska o dobro ruchu pracowniczego, a mimo to inicjatywa ta nazwana została przez niepoczytalne jednostki „pomnikiem nienawiści". Lecz tam, gdzie widzimy wyrzeczenie się ambicyj osobistych i organizacyjnych decyduje nie nienawiść, lecz wzgląd na dobro ogółu. Praca nowo powstałej placówki rozwijała się najpomyślniej. Plonem jej jest szereg poważnych wystąpień do Rządu i Sejmu w kwestjach pierwszorzędnej wagi.

Jednakże nie wystarcza nam już dziś praca w tej formie. Nie widzimy potrzeby istnienia dwu central obok siebie, skoro ich linje wytyczne postępowania i metody pracy są tak zbliżone. I sądzimy że dla ruchu pracowniczego lepiej będzie, gdy miast iść równolegle — pójdziemy razem.

Rada Federacji, której posiedzenie zwołane zwołane zostało do Katowic na dzień 9 marca r. b. poweźmie w tej kwestji zasadnicze wstępne uchwały. Realizacją ich zajmie się Ogólnokrajowy Kongres Pracowników Umysłowych.

# CENY i PŁACE.

Zagadnienie poziomu płac pracowniczych jest jednem z podstawowych w życiu gospodarczem i socjalnem każdego kraju. Poziom płac i stosunek ich do cen decyduje o poziomie życia warstwy pracowniczej, o jej wartości gospodarczej, jako czynnika produkcyjnego. i konsumenta, wreszcie o jej roli kulturalnej, politycznej i społecznej.

Dysproporcja między cenami i płacami wytwarza zjawisko powszechnie zwane drożyzną.

Ogólnie wypowiadane jest zdanie, że płace pracownicze nie dosięgają poziomu przedwojennego, o ile chodzi o ich realną siłę nabywczą. Jednakże twierdzenie to jest często zwalczane. Tu i owdzie słyszy się zdania odmienne, niekiedy wręcz przeciwne.

Pragnelibyśmy na tem miejscu przytoczyć kilka cyfr, które pozwoliłyby nam uzasadnić, że jednak twierdzenie o spadku realnej wartości zarobków pracowniczych jest słuszne.

Praca niniejsza nie ma pretensji do „naukowości" jest jedynie próbą najbardziej prymitywnego opracowania zebranego materjału statystycznego. Autorowi chodziło nietyle o wysnucie ostatecznych wniosków, bo na to nie pozwala szczupły, jak dotąd, materjał statystyczny, ile raczej o zwrócenie uwagi ogółu pracowniczego na potrzebę zainicjowania szerokiej akcji mającej na celu spopularyzowanie wśród pracowników tego rodzaju badań choćby z uwagi na niesłychanie cenny materjał, jaki uzyskują w ten sposób organizacje zawodowe pracowników umysłowych w swej walce o poprawę bytu.

Akcja nasza musi być gruntownie i szeroko opracowana i wówczas stanie się niewątpliwie uderzeniem na alarm, albowiem położenie pracownika jest coraz bardziej tragiczne, a postępujące zubożenie klasy pracującej staje się zjawiskiem groźnem dla życia społecznego kraju i jego rozwoju.

Jak zaznaczono na wstępie, niniejszy szkic został napisany właściwie tylko dla zachęcenia ogółu pracowniczego do podjęcia tej akcji i dlatego operować będziemy w swej pracy jedynie materjałem zebranym na terenie Sosnowca, ponieważ dotychczas tylko oddział sosnowiecki naszego związku z inicjatywy Zarządu Głównego podjął był te badania. Musimy jednak na wstępie zaznaczyć, że akcja oddziału spotykała się z godnemi podziwu przeszkodami w postaci obojętności pracowników z jednej strony, pozatem zaś niczem niewytłomaczonej obawy przed represjami ze strony pracodawców. Nie wiem, jak komu, ale mnie wydaje się obawa taka więcej niż śmieszna i wstyd doprawdy, aby pracownik umysłowy cienia własnego się lękając, nawet w tak pożytecznej sprawie utrudniał poczynania władz związkowych.

Jednakże po dłuższych staraniach otrzymaliśmy z szeregu zakładów przemysłowych potrzebne dane, aczkolwiek bardzo niekompletne, atoli zmuszeni byliśmy kontentować się osiągniętemi rezultatami, starając się opracować otrzymany materjał i pocieszając się, że z chwilą ujęcia całej tej akcji w konkretny sposób, opieszałość i obawa zniknie i można będzie po pewnym czasie przystąpić do ponownego opracowania znacznie obszerniejszego materjału cyfrowego i to jaknajbardziej różnorodnego, bo to tylko nada całkowitą i niczem niezachwianą pewność rezultatów naszych badań.

Przedewszystkiem przystąpiliśmy do porównania cen przedwojennych artykułów pierwszej potrzeby z cenami obecnemi, aby na tej podstawie wyprowadzić przeciętną wartość realną przedwojennego rubla wyrażoną w dzisiejszych złotych według parytetu towarowego. Oparliśmy się na cenach 30 artykułów pierwszej potrzeby przyjętych do normalnego budżetu 4-ro osobowej rodziny pracowniczej zestawionego na podstawie norm dziennych obliczonych przez Główny Urząd Statystyczny. Normy powyższe przyjęte zostały uwzględnieniem wartości odżywczej (kalorycznej) poszczególnych artykułów spożywczych oraz normalnego przeciętnego zużycia innych koniecznych przedmiotów.

Poniżej zamieszczamy tabelę, która ilustruje metodę, jaką posługiwaliśmy się w tym wypadku

## ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE
### kosztów utrzymania dziennego w r. 1914 i 1930.

| | Normy | | Ceny za jednostkę w roku: | | Koszt ogólny w roku: | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | mies. | dzienne | 1914 rb. | 1930 zł. | 1914 rb. | 1930 zł. |
| Chleb razowy | — | 0,534 | 0,03½ | 0,30 | 0,019 | 0,160 |
| „ pytlowy | — | 0,7 | 0,08½ | 0,40 | 0,060 | 0,280 |
| Mąka pszenna | — | 0,246 | 0,13½ | 0,90 | 0,030 | 0,220 |
| Cukier | — | 0,11 | 0,28 | 1,65 | 0,031 | 0,182 |
| Fasola | — | 0,0513 | 0,15 | 1,20 | 0,008 | 0,061 |
| Kartofle | — | 1,5 | 0,01½ | 0,10 | 0,023 | 0,150 |
| Mleko | — | 0,75 | 0,08 | 0,50 | 0,060 | 0,375 |
| Jajka | — | 1,5 | 0,02 | 0,15 | 0,030 | 0,225 |
| Słonina | — | 0,102 | 0,58 | 3,80 | 0,060 | 0,388 |
| Kiełbasa | — | 0,07 | 0,58 | 4,40 | 0,041 | 0,308 |
| Mięso wołowe | — | 0,246 | 0,40 | 2,40 | 0,100 | 0,960 |
| Masło | — | 0,066 | 1,00 | 6,40 | 0,066 | 0,422 |
| Sól | — | 0,102 | 0,05 | 0,35 | 0,005 | 0,036 |
| Kawa zbożowa | — | 0,041 | 0,40 | 1,50 | 0,016 | 0,062 |
| Herbata | — | 0,01 | 10,00 | 32,00 | 0,100 | 0,320 |
| Ryż | — | 0,15 | 0,45 | 1,40 | 0,068 | 0,210 |
| Nafta | — | 0,161 | 0,10 | 0,70 | 0,016 | 0,110 |
| Węgiel (1 tonna) | — | 6,15 | 6,00 | 40,00 | 0,037 | 0,246 |
| Mydło | — | 0,041 | 0,50 | 2,20 | 0,021 | 0,090 |
| Gazeta | — | 1,— | 0,03 | 0,25 | 0,030 | 0,250 |
| Zeszyty | — | 0,22 | 0,05 | 0,25 | 0,001 | 0,006 |
| Fryzjer | 1 raz | 1/30 | 0,40 | 2,10 | 0,013 | 0,070 |
| Buciki damskie | 2 p. rocznie | 1/180 | 5,00 | 45,00 | 0,028 | 0,750 |
| „ męskie | 2 „ | 1/180 | 5,00 | 45,00 | 0,028 | 0,750 |
| Palto dziecinne | 1 „ | 1/360 | 12,50 | 75,00 | 0,035 | 0,208 |
| Ubranie męskie | 1 „ | 1/360 | 30,00 | 280,00 | 0,083 | 0,778 |
| Jesionka „ | 1 „ | 1/360 | 40,00 | 240,00 | 0,111 | 0,667 |
| Koszul „ | 2 „ | 1/180 | 3,00 | 30,00 | 0,008 | 0,083 |
| Zelowanie bucik. | 4 „ | 1/90 | 1,20 | 6,50 | 0,013 | 0,072 |
| Służąca | 1 raz | 1/30 | 5,00 | 30,00 | 0,170 | 1,000 |
| | | | | | 1,311 | 9,439 |

Jak widzimy z powyższej tablicy, siła nabywcza rubla przedwojennego wyrażona w dzisiejszych złotych na podstawie średniej ważonej wyprowadzonej zgodnie z poprzednio omówionemi metodami statystycznemi wynosi

**1 rb. = 7,20 zł.**

Po otrzymaniu tego tak bardzo zastanawiającego rezultatu porównaliśmy niezwłocznie obliczony wskaźnik z relacją przedwojennego rubla do dzisiejszego złotego obliczoną na podstawie parytetu złota. Przedstawia się relacja ta następująco:

**1 rb. = 2,66 × 1,72 = 4,5752 = 4,58 zł.**

Z porównania powyższych dwu liczb odnaleźliśmy wskaźnik spadku siły nabywczej pieniądza, który przedstawia się następująco:

7,20 : 4,572 = 1,5737 = **1,57**

Na podstawie powyższych danych wyprowadzić można wniosek, że aby pracownik umysłowy mógł żyć na poziomie choćby przedwojennym, pobory jego winnyby wynosić po przerachowaniu dawnych przedwojennych rubli na złote liczby zwiększone przez pomnożenie przez wskaźnik spadku siły nabywczej pieniądza złotego, względnie same sumy rublowe pomnożone wprost przez 7,20, jako wskaźnik istotnej siły nabywczej przedwojennego rubla wyrażonego w złotych.

Z kolei przystąpiliśmy, już uzbrojeni w osiągnięte rezultaty cyfrowe do badania porównawczego zarobków pracowniczych.

Zaznaczyć przytem należy, że o ile przy obliczeniu realnej wartości zarobków robotniczych należy wziąć pod uwagę świadczenia socjalne nie istniejące przed wojną, a mianowicie: skrócenie czasu pracy, urlopy, ubezpieczenie od wypadków przy pracy, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i t. d., gdyż czynniki te w płacach robotniczych odgrywają poważną rolę, jako świadczenia w przeważającej części przed wojną nieznane, to przy przeliczaniu płac pracowników umysłowych, poprawki te w większej części odpadają, albowiem pracownicy umysłowi jeszcze za czasów przedwojennych korzystali z większości przywilejów dziś ustawowo zagwarantowanych — na mocy umowy lub dawnego zwyczaju.

Urlopy miesięczne tak przed wojną, jak i teraz były stosowane, czas pracy pracowników umysłowych nie przekraczał ośmiu godzin na dobę, co i obecnie ma miejsce, z wyjątkiem sobót. Zamiast dzisiejszych ubezpieczeń społecznych istniały kasy przezorności, które były dla pracodawców co najmniej takiem samem obciążeniem (minimum 10% do 20% poborów na obie strony łącznie, obecnie 10%), ubezpieczenie chorobowe istniało w postaci kas fabrycznych, wprawdzie nieco tańszych, prawo zaś z 1903 r. regulowało kwestję odpowiedzialności indywidualnej pieniężnej pracodawców za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

W stosunku do pracowników umysłowych zawsze mógł znaleźć zastosowanie art. 1382 kod. cyw., który w zakresie indywidualnej odpowiedzialności pracodawcy za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, szczególnie w orzecznictwie francuskiem ustalił tę zasadę w sposób zupełnie sprecyzowany, mimo braku wówczas postanowień w tej mierze w ustawodawstwie francuskiem.

Jak widzimy zatem, kwestja socjalnych świadczeń pracowników biurowych wyrażała się dwiema godzinami dodatkowej pracy w soboty, co dawało rocznie godzin roboczych 104 — 8 (przypadających na urlop pracownika) = 96 = 12 dni roboczych, od tego odchodzi 6 dni świątecznych skasowanych obecnie pozostaje 6 dni, co w rezultacie daje w stosunku do liczby dni roboczych 25 × 12 = 300 tylko 2%,

Składka na ubezpieczenie chorobowe wynosi obecnie 6 $^1/_2$% z czego pracodawca opłaca $^3/_5$, pracownik $^2/_5$. Obciążenie pracodawcy z tego tytułu wynosi 6 $^1/_2$% × $^3/_5$ = 3,9%.

Przyjmując nawet, że obciążenie pracodawcy z tytułu kas fabrycznych było mniejsze, możemy z całą pewnością przyjąć, że ogólny przyrost świadczeń społecznych dla pracowników biurowych w ciężkim przemyśle w porównaniu z okresem przedwojennym nie stanowi więcej, aniżeli 3% obciążenia w stosunku do zarobków, wliczając w to wszystkie świadczenia socjalne łącznie z ubezpieczeniem chorobowem i na wypadek bezrobocia. Tem bardziej, że daniny i opłaty publiczne wówczas ponosił pracodawca.

Pracownicy przemysłowi zatrudnieni bezpośrednio w ruchu razem z robotnikami pracowali przed wojną 10 godzin dziennie, dziś teoretycznie 8. Obciążenie z tego tytułu obliczymy, jak następuje: strata po 2 godziny dziennie przy 300 dniach roboczych w roku = 300 × 2 = 600 — 50 (urlop 25 dni roboczych po 2 godziny dziennie) = 550 godz. — 48 (przyrost dni pracy z powodu skasowanych 6 dni świątecznych) = 502. Stanowi to przy ogólnej ów-

czesnej liczbie godzin pracy w roku 3000 (300 dni × 10) ogółem stratę czyli obciążenie dodatkowe produkcji wzgl. polepszenie warunków pracy o 16,73 %.

Jednakże zaznaczyć należy, że cały ten „zysk" pracownika na czasie pracy skróconym o 2 lub mniej godzin dziennie nie przyniósł mu bynajmniej dodatkowego dochodu w znaczeniu podniesienia jego stanu majątkowego, a dał mu jedynie możność lepszej ochrony zdrowia, zmniejszając codzienny wysiłek w pracy zarobkowej.

Przytem liczba pracowników umysłowych zatrudnionych w ruchu w przemyśle jest w stosunku do ogólnej ilości pracowników niewielka, przeto w ostatecznym rezultacie średnia obciążenia z tytułu skrócenia czasu pracy wypadnie bardzo nieznaczna. Brak nam jeszcze dotychczas cyfrowych danych o wzajemnym liczebnym stosunku obu grup pracowniczych dla podania ostatecznych liczb.

Przy tej sposobności należy również stwierdzić, że przewidziane ustawowo normy czasu pracy, specjalnie w stosunku do pracowników umysłowych naogół życiowo nie są przestrzegane, gdyż pracodawcy bez ceremonji zmuszają pracowników do pracy ponad normę, nie biorąc pod uwagę, że ustawowy dzień pracy jest już skończony.

Jak wyżej wspomnieliśmy, aby utrzymać życie pracownika umysłowego na poziomie przedwojennym należałoby stosować do płac wskaźnik 7,20. Jednakże należy zauważyć, że potrzeby kulturalne warstw pracujących po wojnie znacznie wzrosły, wobec czego uzasadniony byłby dalszy wzrost poborów.

Jeżeli chodzi zatem o poprzednio wymienione różnice w świadczeniach socjalnych, to z tego właśnie względu minimalny procent wynikający z powyższego obliczenia możnaby pominąć.

Należy się zastanowić, jaką obecnie siłę nabywczą posiadają zarobki pracownicze w stosunku do zarobków przedwojennych. Zestawienie, jakie mogliśmy sporządzić na podstawie materjałów zebranych w szeregu przedsiębiorstw, narazie na terenie Sosnowca, daje niestety rezultaty bardzo niezadawalające. Jednakże najniższy poziom płac wykazują płace pracowników umysłowych w przemyśle metalowym.

Poniższa tablica ilustruje obecny stan rzeczy.

| Funkcja pracownika | Wskaźniki za 1 rb. Przemysł włókienniczy | Przemusł metalowy Rurk. | Huty |
|---|---|---|---|
| Buchalterzy . . . . | 4,00 — 3,25 | 3,00 — 3,25 | 2,55 |
| Kalkulatorzy . . . . | . | 3,00 — 3,25 | 2,50 |
| Urzędnicy biurowi . | 4,93 | 3,00 | 2,55 |
| Maszynistki . . . . | . | 3,00 — 4,40 | 1,65 |
| Korespondenci . . . | 4,66 — 4,23 | . | 2,78 |
| Fakturzyści . . . . | 3,91 — 3,33 | . | 2,55 |
| Rachmistrze . . . . | 5,30 — 4,17 | . | 2,55 |
| Majstrzy metal. . . | . | 4,16 — 3,73 | 2,4-2,28-2,87 |
| Urzędnicy techniczni | . | 4,33 — 4,7 | 2,55 |
| Urzędnicy ruchu . . | . | 2,73 — 2,60 | 2,55 |
| Pom. buchaltera . . | . | 3,00 — 3,17 | 2,55 |
| Pomoc biurowa . . | . | 3,83 | 2,55 |
| Kierownicy . . . . | . | . | 3,39 |

Jak widzimy, zestawienie to jest jeszcze nader niekompletne, ponieważ nie obejmuje szeregu branż i zawodów, jednakże pozwala nam już urobić sobie pogląd na ogólny stan zarobków pracowniczych.

Organizacja nasza zamierza w dalszym ciągu wspólnie z innemi związkami pracowniczemi prowadzić akcję celem zebrania jaknajwiększej ilości materjałów, któreby umożliwiły wszechstronne oświetlenie tego zagadnienia.

Jak wynika z powyższego zestawienia, siła nabywcza obecnych zarobków pracowniczych rzadko kiedy osiąga połowę parytetu towarowego przedwojennego pieniądza, z reguły nie osiągając nawet parytetu złota (z wyjątkiem jednego wypadku zresztą sporadycznego, gdyż skonstatowanego w jednem tylko przedsiębiorstwie).

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa w jednej gałęzi przemysłu metalowego gdzie średni wskaźnik siły nabywczej zarobków po zastosowaniu t. zw. średniej ważonej (t. j. z uwzględnieniem stosunku liczebnego poszczególnych grup pracowniczych) wynosi

**2,532**

Siła nabywcza zarobków tych pracowników w stosunku do siły nabywczej rubla przedwojennego wyraża się wskaźnikiem

**0,35137**

czyli niewiele ponad **trzecią część**, a w stosunku nawet do parytetu złotowego (t. j. jak wyżej 1 rb. = 4,58 zł.) wskaźnikiem

**0.5677**

co stanowi niewiele więcej nad połowę.

Rzeczą jasną jest, że w tych warunkach pracownik umysłowy, który powinien być ważnym czynnikiem w życiu społecznem i państwowem kraju, nie może spełniać swojej roli.

Nie należy zapominać, że warstwa pracowników umysłowych była zawsze poważnym konsumentem i to zarówno artykułów pierwszej potrzeby, wszelkiego rodzaju wytworów przemysłowych i rolnych, jak i niepoślednim z pośród innych warstw społecznych odbiorcę produkcji artystycznej i kulturalnej.

W ślad za obniżeniem poziomu płac pracowniczych następuje obniżenie poziomu kulturalnego tej warstwy, zwężenie zakresu jej zainteresowań do kwestyj życia codziennego, do spraw związanych z samem bytowaniem. Pracownik umysłowy odsuwa się od życia społecznego i politycznego, w którem biorą przewagę elementy nieodpowiednie, wypierając dotychczas tak żywo sprawami temi zajmującego się inteligenta, bądź też sam radykalizuje się, gdyż sądzi, że w obecnych warunkach nie znajdzie usunięcia trapiących go niedomagań i trudów życiowych.

Wszystkie powyżej przytoczone względy, jak również i materjał cyfrowy, który przedstawiliśmy wyżej, skłaniają nas do zainteresowania ogółu pracowniczego tą sprawą i podjęcia akcji, mającej na celu wyrównanie płac pracowniczych do poziomu, który pozwoliłby na lepsze bytowanie, aniżeli to w obecnej chwili może mieć miejsce, albowiem przy zarobkach stanowiących tak nieznaczną część realnej wartości nabywczej pieniądza przedwojennego bądź też nawet jego parytetu złota nie można nazwać inaczej życia, jak marną wegetacją, która nie tylko nie może powodować zainteresowania i chęci dalszego doskonalenia się czy zdobywania lepszej przyszłości, lecz wzbudza jedynie w istotach ludzkich poddanych tym warun-

kom obrzydzenie do samego istnienia i konieczności pokrywania i sztucznego zatajania tej tragicznej prawdy, której na imię nędza.

Jednakże akcja taka wymaga daleko idących i gruntownych przygotowań w postaci gromadzenia i w następstwie opracowania zebranych materjałów statystycznych.

Dlatego też Zarząd Związku naszego przystępuje w porozumieniu z innemi organizacjami zawodowemi pracowników umysłowych do opracowania odpowiedniej ankiety o płacach i cenach, a także o stosunku liczebnym poszczególnych grup pracowniczych.

Obowiązkiem każdego członka pracowniczej organizacji zawodowej będzie udzielenie odpowiedzi na taką ankietę, która, jako bezimienna, gwarantować będzie całkowitą poufność informacyj i zarazem pewność, że nie zostaną one wykorzystane w jakimkolwiek innym celu.

W najbliższym numerze podamy wzór kwestjonarjusza i spodziewamy się, że nikt nie uchyli się od wykonania obowiązku, który nałoży na niego organizacja zawodowa. **W. K.**

# NOWY ZWIĄZEK SZTYGARÓW.

Z prawdziwem zdziwieniem otrzymałem kartkę z dnia 28 stycznia b. r. od p. p. Sembola i Piwowarskiego, sztygarów z Pszowa (G. Śl.), zapraszaszających mnie wraz z innymi na „zjazd“ sztygarów na dzień 2-gi lutego br. do Rybnika.

Z kartki tej dowiedziałem się, że pierwszy zwie się już prezesem, drugi sekretarzem (o to najłatwiej) tego zaściankowego „związku“, o istnieniu którego bodaj im tylko było i będzie wiadomem.

Ze względu na nieudolną redakcję i zbyt późno rozesłane zaproszenia nie mogłem skorzystać z niego, natomiast wykorzystałem drugie w dniu 16-ym lutego br. i choć głos sumienia nakazywał mi iść na zjazd kolegów sztygarów P. Z. P. odbywający się w tymże dniu w Katowicach, jednak poszedłem na zwołany pozez p. p. Sembola i Piwowarskiego „zjazd“, chcąc naocznie przekonać się i usłyszeć o dotychczasowej akcji tych panów na rzecz, już nie mówiąc ogółu pracowniczego, lecz samych kolegów sztygarów.

Wszedłszy na salę, ujrzałem garstkę osób, a pośród nimi kilku kolegów z oddziałów Małopolskich naszego Związku, jak również i kolegę Ornowskiego z Sosnowca, przysłuchujących się bezładnym obradom.

Daremne jednak były moje nadzieje. Nie tylko sami organizatorzy nie wiedzieli, czego chcą i dokąd zmierzają, lecz i garstka zgromadzonych nie mogła zorjentować się z bezprzedmiotowej dyskusji, jaka ich jest właściwa rola na tym „zjeździe“ i dokąd chcą ich prowadzić ambitni organizatorzy.

Niedość, że sami organizatorzy nie umieli objaśnić zgromadzonych o swej sile i znaczeniu w ruchu zawodowym Rzeczypospolitej Polskiej, lecz i długo bardzo nie chcieli udzielić głosu przedstawicielowi Sztygarów Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, któremu znana już była uprzednio destrukcyjna robota organizatorów „Zjazdu“.

Najbardziej wykrzykiwał i protestował niejaki p. Multana były członek naszego Związku, a dobrze znany działaczom związkowym ze swych bezpodstawnych i wyolbrzymionych pretensyj.

Dopiero na interwencję p. dyrektora Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach udzielono kol. Ornowskiemu głosu, który choć w bardzo oględnej lecz nie mniej dosadnej formie, potępił niekoleżeńską i szkodliwą robotę organizatorów i nawoływał ich do opamiętania się i nawrócenia z fałszywej drogi.

Za kogoż do licha uważają nas ci panowie, gdy dopiero dziś, po tylu latach egzystencji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zamierzają tworzyć nowy związek i to w dodatku branżowy samych sztygarów.

Ciekawe, gdzie byli i co robili, gdyśmy wespół ze wszystkimi kolegami, nie tylko poszczególnych zakładów, lecz całej Rzeczypospolitej tworzyli zawodowe placówki, centralizowali je, by dziś wykazać się posiadanym dorobkiem i rozpoczętemi nowemi pracami, zmierzającemi do istotnego podniesienia dobrobytu całej warstwy pracowniczej, a nie jakiejś kliki, czy wichrzycielskiej grupki.

Doprawdy boleć nam wypada, że są jeszcze pośród nas tacy pracownicy, którzy miast garnąć się do wspólnej, solidarnej pracy, obałamucają zwodniczemi hasłami nieuświadomione jednostki, demoralizują je i ułatwiają w ten sposób naszym pracownikom walkę z istniejącemi Zawodowymi Związkami.

Do was więc p. p. Sembol, Piwowarski i wam podobni zwracam się z napomnieniami i wołam: opamiętajcie się zawczasu, nie ulegajcie zbytnio swym wygórowanym ambicjom, gdyż wkrótce i ta garstka nieuświadomionych sztygarów, którą zdołaliście obałamucić, odwróci się od was z pogardą, bo jej miejsce nie pośród rozbijaczów pracowniczych organizacyj, a pod wspólnemi sztandarami niezależnych związków zawodowych, mających już dziś swą przeszłość i historję.

**Sztygar z Zagłębia Dąbrowskiego.**

# Nasze tezy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

(dokończenie).

Jeżeli z kolei chodzi o możliwości stworzenia odrębnego ubezpieczenia chorobowego dla pracowników umysłowych i o stosunkowy udział pieniężny obu grup ubezpieczonych w ubezpieczeniu wspólnem, to należy stwierdzić, iż pracownicy umysłowi lepiej sytuowani materjalnie i żyjący w lepszych warunkach hygjenicznych stanowią lepsze ryzyko ubezpieczeniowe i za płacone składki mogliby lepiej zorganizować pomoc leczniczą, dając jej zarazem formy zewnętrzne lepiej odpowiadają-

ce ich wymaganiom. Na wspólnem ubezpieczeniu pracownicy umysłowi wyraźnie tracą, nie mogąc przytem ze względu na znikomą swą ilość w stosunku do pozostałych ubezpieczonych w kasach chorych wpływać w dający się odczuć sposób na polepszenie świadczeń.

Gdyby nawet stanąć na stanowisku, że obecnie na rachunek pracowników umysłowych daje się w kasach chorych nieco polepszyć świadczenia albo też uniknąć podwyższenia składek robotników, to wydaje nam się, że niesłuszną jest polityka społeczna, która przenosi ciężar ubezpieczenia społecznego jednej grupy ludności na drugą, również niezamożną, a przytem niepomiernie mniej liczną, zamiast powołać do tego całe społeczeństwo, przez dopłaty ze Skarbu Państwa do ubezpieczenia robotniczego.

Proponowany przez Ministerstwo system wyborów kurjalnych w niczem nie zmieni sytuacji i nie usunie istotnego pokrzywdzenia pracowników, które wynikają ze wspólnego ubezpieczenia. Wprawdzie możnaby wyzyskać wpływy kuryj pracowniczych w celu utworzenia bardziej kulturalnych ambulatorjów i urządzeń przeznaczonych specjalnie dla pracowników umysłowych, przez co jednak nastąpiłoby faktyczne, choć nie ustawowe wyodrębnienie i nawet uprzywilejowanie tej warstwy.

Jednakże działalność kas chorych, jako instytucyj prawa publicznego musi być jawna i o prawo oparta, które nie może przewidywać w obrębie jednej instytucji jakichkolwiek przywilejów dla poszczególnych grup. Prowadzenie zaś polityki popierającej tajnie jedną część ubezpieczonych na niekorzyść innej nie jest słuszne, a na dalszą metę szkodliwe, ponieważ prowadzi do walk w grupie pracowniczej.

To też pracownicy umysłowi nie żądają żadnych przywilejów, ani też nie chcą mieć we wspólnych kasach chorych większego wpływu, aniżeli wynikający ze stosunku liczebnego, lecz pragną jedynie, aby nie stosowano polityki przenoszenia na pracowników umysłowych ciężaru ubezpieczenia innej, wielokrotnie liczniejszej warstwy ludności, ażeby pracownicy mogli we własne ręce wziąć troskę o swą przyszłość.

Osiągnięty być może ten postulat jedynie przez scalenie wszystkich rodzajów ubezpieczeń pracowników umysłowych w istniejących Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Dziś już po dwuletniem funkcjonowaniu tych zakładów staje się rzeczą jasną, że dla należytego usprawnienia ich działalności należy pracę zdecentralizować. Nie jest możliwe wykonywanie kontroli bez zorganizowania placówek prowincjonalnych, a przyznawanie świadczeń dla olbrzymiej połaci kraju w jednem tylko miejscu — siedzibie Zakładu — również nie jest właściwe.

Rzeczą pożądaną byłoby otworzenie filij Z. U. P. U. w miejscowościach, gdzie są większe skupienia pracowników umysłowych i powołanie sił społecznych do pracy w tych filjach. Zbliżyłoby to znakomicie instytucję do ubezpieczonych, pozwalając zarazem Zakładowi wykonywać przez swe filje wszystkie czynności dotychczas bardzo nieudolnie wykonywane przez kasy chorych.

Koncentracja pracowników umysłowych w centrach przemysłowych i handlowych znacznie ułatwia tego rodzaju reorganizację. Na 130.000 ubezpieczonych w Warszawskim Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w dniu 1 listopada 1929 — w samej stolicy zatrudnionych było 55.914 osób, t. j. blisko 43 %. Pozostali rozmieszczeni są przeważnie w wielkich miastach, jak Łódź, Białystok, Częstochowa etc. Podobnie rzecz ma się w Zagłębiach przemysłowych, gdzie olbrzymia większość ubezpieczonych znajduje się w skupieniach w miastach przemysłowych, lub w ich bliskości.

Ta większa koncentracja pracowników umysłowych czyni dostarczenie im pomocy lekarskiej zadaniem znacznie łatwiejszem, aniżeli dostarczenie pomocy tej pracownikom fizycznym, którzy rozrzuceni są drobnemi skupieniami po niepomiernie większej liczbie osiedli oddalonych od siedziby kas chorych.

Nawet gdyby ujawniły się trudności dostarczenia pomocy lekarskiej pewnym drobnym grupom pracowników umysłowych mieszkających po wsiach i małych miasteczkach, to dla tego znikomego procentu ubezpieczonych nie należy pozbawiać całej ich masy właściwej pomocy lekarskiej.

Organizację ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych przy Zakładach Ubezpieczeń dziś istniejących wyobrażamy sobie w sposób następujący:

## Postulat podstawowy pracowników umysłowych w dziedzinie ubezpieczeń:

**Odrębne ubezpieczenie, przeznaczone wyłącznie dla pracowników umysłowych.**

Motywy przytoczone zostały w memorjałach Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, których wywód zawarliśmy we wstępie niniejszego artykułu.

## Zarys ogólny organizacji odrębnego ubezpieczenia pracowników umysłowych:

Obecnym Z. U. P. U. przekazuje się **ubezpieczenie wypadkowe i chorobowe.** Połączenie wszystkich gałęzi ubezpieczeń w jednej ubezpieczalni ma na celu usunięcie kilkakrotnego powtarzania tych samych czynności, jak rejestracja, kontrola i t. d. oraz skoordynowanie lecznictwa inwalidzkiego (art. 25 dekretu z dnia 24/XI 1927) i zapobiegawczego (art. 61) z lecznictwem chorób ostrych.

## Główna idea reformy ubezpieczenia chorobowego:

**Uwzględnienie woli leczącego się w możliwie jaknajszerszym zakresie.**

### I. Zakres świadczeń.

Ze względu na większe pobory pracowników umysłowych, możliwe są i pożądane prócz świadczeń dotychczasowych, jeszcze następujące:

a) w razie takiej choroby członka ubezpieczonego, która powoduje konieczność pielęgnacji przez inną osobę, o ile prócz ubezpieczonego, niema w domu nikogo, ktoby mógł pielęgnację wykonywać i wy-

konywa ją ubezpieczony, tracąc przez to zarobek — zasiłek, równy normalnemu zasiłkowi chorobowemu;
b) w razie urodzenia dziecka, na koszty z tem związane, zamiast obecnych świadczeń dla osoby karmiącej ubozpieczonej (art. 32 p. c. ustawy z dnia 19/V 1920 r.) lub członka rodziny (art. 33 p. c.) jednorazowa zapomoga w wysokości miesięcznego zarobku, niewyżej, niż zł. 300;
c) w razie śmierci ubezpieczonego zasiłek pogrzebowy w wysokości półtoramiesięcznego zarobku.

### II. Udzielanie świadczeń.

Ubezpieczony ma prawo, według własnego wyboru otrzymać poradę lekarską, zabiegi lekarskie i lekarstwa:
a) w gabinetach przyjęć lekarzy, zakładach leczniczych, sanatorjach i aptekach prywatnych, społecznych i publicznych;
b) w zakładach leczniczych Z. U. P. U.;
c) w kasach ubezpieczeń społecznych.

W przypadku a) ubezpieczony otrzymuje zwrot kosztów, według ustalonej i zatwierdzonej przez władze nadzorcze taksy nie niższej jednak od kosztów we własnym zakładzie Z. U. P. U. lub w kasie ubezpieczeń społecznych. Na żądanie Z. U. P. U. leczący się, pod rygorem utraty prawa do świadczeń, obowiązany jest poddać się kontroli lekarza zaufania Z. U. P. U. Lekarz zaufania Z. U. P. U. orzeka również o prawie do świadczeń pieniężnych (W każdym powiecie jest przynajmniej jeden lekarz zaufania Z. U. P. U.)

W przypadku c) kasy ubezpieczeń społecznych, obowiązane są leczyć ubezpieczonych w Z. U. P. U. według wspólnie ustalonej taryfy, zatwierdzonej przez władze nadzorcze.

### III. Częściowe pokrywanie kosztów leczniczych przez chorych.

Statuty Z. U. P. U. mogą wprowadzić opłaty za pewne rodzaje leczenia, w wysokości nie przekraczającej 10% kosztów własnych.

### IV. Premja zdrowia.

Statuty Z. U. P. U. mogą wprowadzić premjowanie tych ubezpieczonych, którzy wskutek dobrego zdrowia nie korzystają ze świadczeń.

### V. Zakłady lecznicze.

W celu leczenia ubezpieczonych Z. U. P. U. mają prawo prowadzić własne zakłady lecznicze lub zawierać umowy z innemi zakładami leczniczemi publicznemi lub prywatnemi.

### VI. Świadczenia pieniężne zamiast leczenia.

W przypadkach goy dostateczna pomoc lecznicza nie może być przez Z. U. P. U. udzielona, można za zezwoleniem władzy nadzorczej, zamiast pomocy lekarskiej udzielać świadczeń w gotówce (art. 23 p. 3 ustawy z dn. 19 V 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby).

### VII. Finanse.

Rachunkowość ubezpieczenia chorobowego prowadzi się oddzielnie od innych gałęzi ubezpieczeń.

Składka początkowa wynosi 6% poborów.

10% dochodów odpisuje się na fundusz rezerwowy ubezpieczenia chorobowego, dopóki fundusz ten nie dojdzie do wysokości półrocznych wydatków.

Jeśli dochodów nie starczy na potrzeby ubezpieczenia chorobowego, składki mogą być podniesione, niewyżej jednak, niż do 9% poborów.

Jeśli wszelkie wydatki wraz z odpisami na fundusz rezerwowy wypadną poniżej 6% poborów, pozostałe zapasy gotówkowe mogą być zużyte bądź: 1) na obniżenie składki, bądź 2) na świadczenia nadzwyczajne, bądź 3) na premia zdrowia.

Jak wynika z powyższego szkicu organizacje nasze zdołały ująć ustrój ubezpieczeń pracowniczych w zwarty i logiczny system. Na rzecz realizacji tego programu rozpoczniemy obecnie wielką akcję masową.

# O REFORMĘ SĄDÓW PRACY.

(dokończenie).

Oczywiście zastrzeżenie co do dopuszczalności adwokatów z wyboru do stawania przed Sądami Pracy dotyczy jedynie spraw cywilnych, ponieważ w sprawach karnych wybór obrońcy musiałby nadal być pozostawiony uznaniu oskarżonego. a to w myśl zasady, że należy oskarżonemu pozwolić wykorzystać wszelkie możliwości obrony.

O ile natomiast chodzi o postępowanie przed Sądami Pracy w sprawach karnych, to należy zreformować skład sądu orzekającego w tych sprawach a to zgodnie z dawnem już życzeniem pracowniczych organizacji zawodowych. Obecnie bowiem orzeka w sprawach karnych jedynie sędzia przewodniczący Sądu Pracy jednoosobowo, bez udziału ławników. Sądzimy natomiast, że udział ławników w sprawach karnych nie jest w niczem mniej ważny i uzasadniony, aniżeli udział ich w sprawach cywilnych. Dlatego dopuszczenie ławników do orzekania w sprawach karnych jest naszym stałym postulatem, czemu znów zacięcie sprzeciwiają się pracodawcy, uważając tego rodzaju ustrój sądów pracy za „klasowy wymiar sprawiedliwości".

Wreszcie ze strony organizacyj pracowniczych wysuwany jest postulat zmiany sposobu postępowania przed sądami pracy w sporach drobniejszych co do wysokości sum powodowych. Obecnie kwestja ta rozwiązana jest w ten sposób, że uproszczenie postępowania polegające na zniesieniu możliwości apelacji i kasacji, zastąpionych rewizją w Sądach Okręgowych dotyczy jedynie sporów poniżej 200 zł. Tego rodzaju uproszczenie znakomicie przyczynia się do przyspieszenia postępowania sądowego przez co pracownik uzyskuje możność znacznie szybszego zrealizowania swych pretensyj. Jednakże suma 200 zł. jest stanowczo zbyt niska i winna być podniesiona co najmniej do 500 zł.

Przechodzimy z kolei do sprawy niemal najważniejszej, a w każdym razie odbijającej się w sposób zasadniczy na użyteczności sądów pracy przedewszystkiem dla pracowników umysłowych. Chodzi o przyspieszenie postępowania przed Sądem Najwyższym i uzależnienie wykonalności wyroku od rozpoznania skargi kasacyjnej Art. 33 ust. 3 stanowi wprawdzie, że „wyroki sądów pracy, od których dopuszczalne jest jedynie odwołanie w trybie art. 30 (t. j. w sprawach poniżej 200 zł.) oraz wyroki sądów okręgowych wydane w drugiej instancji (t. j. w sporach o sumy od 200 do 5000 zł.) od wyroków sądów pracy są wykonalne niezwłocznie". Niestety jednak czytamy w dalszym ciągu tego art. „Sąd może na prośbę strony odroczyć wykonanie". Wygląda to na pozór niewinnie, jednakże w praktyce postępowanie sądów pracy stało się takie, że wszelka korzyść z ich wprowadzenia w życie staje się iluzoryczna.

Sądy Okręgowe bowiem wyrokujące w drugiej instancji od sądów pracy uczyniły sobie regułę z wyjątkowego przepisu pozwalającego na odroczenie wykonania wyroku. Redakcja tego artykułu wskazuje, że wyrok drugiej instancji winien być z reguły wykonalny, natomiast odroczenie jego wykonania winno następować wtedy tylko, jeżeli wyjątkowe okoliczności wskazują na potrzebę takiego postawienia sprawy, np. wobec niepewnego co do uzasadnienia prawnego charakteru sprawy, w razie założenia umotywowanego należycie votum separatum któregokolwiek z członków kompletu orzekającego, w wypadku sprzecznych wyroków obu instancyj. Jednakże śmiemy twierdzić, że nawet w wypadku zupełnej pewności co do charakteru sprawy, gdy wyroki obu instancyj są jednozgodne, a skarga kasacyjna bezzasadna — z przyczyn dla nas zupełnie niewiadomych sądy okręgowe regularnie udzielają odroczenia wykonania wyroków.

Stąd ten rezultat, że aczkolwiek sądy pracy funkcjonują zgórą rok, nie zakończyliśmy dotychczas ani jednej sprawy w ten sposób, aby pracownik na mocy wyroku sądu pracy otrzymał swą należność. Pracodawcy z czystego pieniactwa i chęci dokuczenia pracownikom z reguły wnoszą sprawy do Sądu Najwyższego, sprawy zupełnie beznadziejne, narażając się na utratę kaucji kasacyjnej, licząc na praktykę sądów pracy, które z zasady udzielają wspomnianych już odroczeń wykonania wyroku. Pracodawcy postępują sobie w myśl zasady: „Nim tłusty schudnie, chudy dawno umrze", a organizacje nasze wobec wszystkich tych faktów są bezsilne. Ponieważ spory wnoszone przed sądy pracy przez poszkodowanych pracowników umysłowych z reguły niemal przekraczają 200 zł., przeto w tych warunkach praktyki sądowej instytucja sądów pracy traci dla rzeszy pracowniczej wszelką niemal wartość.

Przytem rozpoznawanie spraw przez Sąd Najwyższy trwa zbyt długo, na co możnaby zaradzić jedynie przez powołanie specjalnej Izby do spraw Pracy w Sądzie Najwyższym. Uważamy też za konieczny udział ławników w tej Izbie, choćby z zastosowaniem wymogu cenzusu prawniczego wykształcenia.

* * *

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uznało za stosowne podjąć nowelizację dekretu o Sądach Pracy. Jednakże o ile nam wiadomo nowelizacja ta nie dotknie niemal odniesionych przez nas postulatów. Załatwiona być ma jedynie sprawa: objęcia nauczycielstwa szkół prywatnych.

Pozatem nowelizacja ma iść przedewszystkiem w kierunku wytycznych zawartych w przemówieniach p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej wygłoszonem na Radzie Ochrony Pracy w dn. 29.X. r. ub., a obszernie przez nas przytoczonem. Najważniejszemi postanowieniami załatwionemi przez przyszłą nowelę byłyby jeszcze sprawy natury formalnej, mające przyczynić się do ujednostajnienia terminów, usunięcia niejasności; zniesienia kar aresztu na ławników nie spełniających należycie swych czynności, dopuszczalności mianowania przewodniczących Sądu Pracy pośród osób mających kwalifikacje sędziowskie (np. adwokatów, prokuratorów etc.) a to z powodu niedostatecznej liczby sędziów, przedłużenia kadencji ławników Sądów Pracy, ułatwienia w wypłacie djet sądowych za czas stracony na posiedzeniach, wreszcie skrócenia do jednego miesiąca terminu do zakładania skarg kasacyjnych do Najwyższego Sądu.

Niewątpliwie inicjatywa podjęta przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest pożyteczna i zamierzona nowelizacja niczem nie krzywdzi rzeszy pracowniczej, posiada jednak zasadniczą wadę, a mianowicie w najmiejszej mierze nie dotyka głównych niedomagań sądownictwa pracy wielokrotnie Ministerstwu Pracy przez organizacje zawodowe przedstawianych i na tem miejscu szczegółowo omówionych. Dlatego też projekt Ministerstwa z chwilą, gdy znajdzie się w Sejmowej Komisji Ochrony Pracy spotka się z opracowanym przez pracownicze organizacje zawodowe uzupełniającym wnioskiem, aby w ten sposób choć częściowo można było usunąć obecny nieznośny stan rzeczy, który mimo nominalnie istniejących instytucyj wymiaru sprawiedliwości, które mają wszak na celu ochronę pracownika, pozwala na panoszenie się bezczelnego wyzysku warstwy pracowniczej przez kapitalistów coraz bardziej rozzuchwalonych pogłębiającym się kryzysem i problematyczną wartością nowych ustaw socjalnych, które nie są w stanie wytrzymać ogniowej próby życiowej.

# KOMISJA KODYFIKACYJNA PRACY.

Ustawodawstwo socjalne obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jest częściowo jeszcze tworem państw zaborczych, częściowo zaś składa się już z ustaw, dekretów i rozporządzeń polskich władz ustawodawczych i administracyjnych. W ten sposób ustawodawstwo socjalne w Polsce jest niesłychanie rozrzucone po dziennikach ustaw i urzędowych nietylko już polskich, lecz jak wspomnieliśmy — zaborczych.

Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że nawet specjalistom trudno jest zorjentować się w istniejącym stanie prawnym, a w szczególności okre-

ślić, jakie ustawy i rozporządzenia do dnia dzisiejszego obowiązują, jakie zostały uchylone, lub zmienione.

Poszczególne ustawy stają się labiryntem dostępnym jedynie dla fachowca zaopatrzonego we wszystkie kolejne akty prawne, t. j. ustawy, rozporządzenia etc. zaś dla przeciętnego śmiertelnika są wogóle nie do zrozumienia.

Z drugiej strony różnolitość ustawodawstwa odziedziczona w spadku po zaborcach i skomplikowana ponadto specjalnemi stosunkami na Śląsku powoduje zamęt w stosunkach socjalnych. Po trzech zaborach mamy właściwie dziś zasadnicze cztery systemy prawne. Pracownik, przechodząc do pracy z jednego terytorjum na sąsiednie, podpada pod całkowicie odmienne normy prawne.

Stąd też postulat unifikacji prawa socjalnego jest jednym z najbardziej żywotnych. Ustawy socjalne stać się muszą jednolite dla całego państwa, a zarazem dostępne i zrozumiałe dla ogółu obywateli przez kodyfikację i przejrzystą oraz ścisłą redakcję.

Dlatego też zapowiedź Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z jaką spotkaliśmy się na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dn. 29 października r. ub. co do powołania Komisji Kodyfikacyjnej Pracy powitać należy z całem uznaniem. Jednakże zaznaczyć należy, że organizacje zawodowe w stosunku do prac takiej Komisji Kodyfikacyjnej będą miały swoje postulaty.

Wyrazem tych pragnień jest wspólny memorjał wystosowany przez Federację Z. Z. P. U. i Polską Konfederację Pracowników Umysłowych w dniu 17 stycznia do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, w którym organizacje te wskazują na konieczność powołania do składu Komisji prawników czynnie współdziałających w ruchu zawodowym.

Na tle stosowania w życiu ustaw socjalnych powstaje bowiem tyle kwestyj nowych i życie samo wypełnia treścią przepis prawny stworzony z natury rzeczy w warunkach bardziej oderwanych, że jedynie udział ludzi, którzy w pracy codziennej stykają się praktycznie z powyższem zagadnieniem, broniąc spraw pracowniczych przed sądami pracy, współdziałając z zakładami ubezpieczeń, względnie procesując się z niemi w imieniu swoich członków, rozstrzygając szereg zawiłych kwestyj, nieprzewidzianych ustawami — przyczynić się może do ujęcia spraw w przyszłym kodeksie pracy w sposób wykluczający wątpliwości, trudności i niedomówienia wykorzystywane zwykle w praktyce na szkodę pracownika.

Odpowiadając na powyższy memorjał, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, reskryptem z dnia 14 lutego br. № 346/P. I. zaznaczyło, iż powyższe postulaty uwzględni przy powoływaniu przyszłej Komisji Kodyfikacyjnej Pracy.

# W KRZYWEM ZWIERCIADLE.

Megalomanja, czyli manja wielkości jest cierpieniem bardzo niebezpiecznem, ponieważ tłumiąc wszelki zmysł krytyczny, naraża w końcu człowieka na śmieszność.

Napuszony artykuł wstępny, który czytamy w ostatnim numerze „Biuletynu" Centralnej Organizacji na temat ostatniego jej dorocznego Zjazdu Delegatów tchnie właśnie tego rodzaju manją wielkości. Czytamy tam między innemi emfatyczne wykrzykniki:

„Jesteśmy zorganizowani! Jesteśmy zespoleni. Jesteśmy jednością silni!... Byliśmy piaskiem lotnym, przerzucanym. Dziś staliśmy się organizacją... V Kongres Centralnej Organizacji ma to doniosłe znaczenie, iż świadczy wymownie o tem, że pracownicy umysłowi nie tylko zrozumieli potrzebę organizowania się, ale potrafili zespolić się w organizacji zwartej i zdolnej do działania i torowania drogi w kierunku osiągnięcia przez warstwę pracowniczą zadań i celów zakreślonych w statutach Związków".

Czytelnicy nasi orjentują się w sytuacji z wielu artykułów na tem miejscu zamieszczonych w ramach których, krytycznie ocenialiśmy Centralną Organizację i całą jej dotychczasową działalność. Dlatego też dzisiaj nie będziemy wypowiadali swego poglądu na temat przytoczonego samochwalstwa, lecz w ocenie działalności Centralnej Organizacji będziemy się opierali jedynie na organach Związków, które są właśnie jej członkami.

W poprzednim numerze podaliśmy już opinję „Życia Cukrowniczego" w kwestji ubezpieczeń społecznych zasadniczo różną od oficjalnego stanowiska Prezydjum Centralnej Organizacji. Obecnie przytoczyć możemy opinję Lwowskiej Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. zamieszczonej w organie p. t. „Myśl Pracownicza", który jest pismem poważnem i bardzo dobrze redagowanem. Czytamy tam:

„Jesteśmy organem Zrzeszenia, które podlega Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie. Z tą naszą zwierzchnią władzą związkową pragnęliśmy przedtem stanowiska w powyższej sprawie (t. j. ubezpieczeń społecznych — przyp. Red.) niestety rozbieżne — uzgodnić, by zadośćuczynić zasadzie dyscypliny organizacyjnej i nie wywołać efektu rozłamu, czy choćby rozdźwięku. Odbyliśmy we Lwowie z przedstawicielami Centralnej Organizacji niezwykle długą konferencję. Na konferencji tej spotkała się orjentacja nasza ze względu na kilkadziesiątletnią tradycję i wolnościowe warunki rozwoju naszego ruchu zawodowego z pewnem zrozumieniem i wobec drastycznie ujemnego ukształtowania się stosunków w wielu Kasach Chorych naszego Okręgu uzyskaliśmy częściowo wolną rękę, jednakże do zasadniczego załatwienia nie doszło".

Dalej zaś czytamy:

„Z drugiej jednak strony także nie odpowiada nam popłacająca chyba na krótką tylko metę taktyka oportunistyczna i trudno nam ustosunkować się do antydemokratycznych pociągnięć w rodzaju pozbawienia rzesz robotniczych prawa wyborów do lokalnych czy prowincjonalnych Kas Ubezpieczeń (Kas Chorych), jak z drugiej strony wypowiadamy się za zdecydowaną obroną samostanowienia we własnych Zakładach Ubezpieczeń (Zakładach Pensyjnych). Chcemy zachować wzgl. uzyskać należne nam prawa, ale nie chcemy ukrócenia praw robotniczych. Nie cieszą nas korzyści uzyskane z wykwitłych na ruinach wolności i równości człowieka systemów kurjalnych i kastowych, a pragnęliśmy rzetelnego i szczerego demo-

kratyzmu na wszystkich odcinkach życia publicznego z tem, że walory nasze — jeśli je posiadamy — w tych właśnie warunkach najlepiej się uwydatnią i pierwej czy później zdobędą nam na trwałe należne znaczenie i wpływy. Nie możemy wkońcu odnieść się inaczej jak krytycznie do sztucznego lansowania elementu wielkomiejskiego w imię tegoż duchowej czy etycznej prewalencji, która narazie przeznajmniej jest nielada fikcją...

Stanowisko nasze, wyrażone po części w uchwałach plenarnej Rady Okręgowej, które podajemy na innem miejscu, zastąpili delegaci nasi na posiedzeniach Rady Głównej C. O., gdzie próbowali wpłynąć na zmianę przeciwnych decyzyj. Gdy nie zdołaliśmy tego uskutecznić, chcieliśmy na tem miejscu zaznaczyć naszą orjentację, by sobie powiedzieć, jak powiedział ewangelista: dixi et salvavi animam meam".

Naszem zdaniem dość mocno powiedziane, jak w stosunku do własnej Centrali.

Tyle było przed Zjazdem Centralnej Organizacji. Jak wiadomo, Zjazd w sprawie scalenia ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych wypowiedział się zasadniczo za tezą wysuniętą przez Konfederację i Federację, t. j. za odrębnym systemem ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych.

Co zaś do samego Zjazdu czytamy w „Życiu Pracowniczem" bardzo ciekawe informacje delegata Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego R. P. na ten Zjazd:

„Tymczasem byłem świadkiem, że otwarcie Kongresu odbyło się z poważnem opóźnieniem przy absolutnym braku spokoju i powagi, jaki powinien cechować imprezę o takiem znaczeniu, na której w dodatku obecnym był Minister i Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej oraz przedstawiciele innych Ministerjów i wysokich Urzędów Centralnych. Poważnym brakiem było niewykończenie kart wstępu, chaotyczny sposób wyboru poszczególnych Komisyj, nieoznaczenie czasu i miejsca tych Komisyj. To też nic dziwnego, że plenarne zebranie rozpoczęło się nazajutrz dopiero o późnej godzinie popołudniowej, skutkiem czego przeciągnęło się do późnej nocy, kiedy większa część delegatów musiała już opuścić Warszawę. W ten sposób oczywiście Komitet Wykonawczy miał ułatwione zadanie przeprowadzenia poszczególnych uchwał w sensie dla siebie korzystnym, jakkolwiek plenum nie zawsze byłoby za takiem lub innem postawieniem kwestji. Najgorszem jednak było to, iż na porządku dziennym znalazły się sprawy o niesłychanej ważności, co do których poszczególne Związki nic uprzednio nie wiedziały t. j. sprawy te nie były uprzednio przesłane Związkom do wiadomości i sprecyzowania swych poglądów. W ten sposób oczywiście Komitet Wykonawczy miał podwójnie ułatwione zadanie przeprowadzenia swych tez".

Brzmi to wszystko trochę sprzecznie z szumnemi deklamacjami o zwartości Centralnej Organizacji, któreśmy powyżej przytoczyli za wstępnym artykułem „Biuletynu"; dalej jednak delegat Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego na Zjazd Centralnej Organizacji pisze, co następuje:

„Przechodząc do oceny strony ideowej stwierdzić muszę, iż stanowisko Centralnej Organizacji czy też Centralnego Komitetu Wykonawczego, zajęte wobec zamierzonego znowelizowania przez czynniki rządowe ustaw socjalnych, jeszcze mniej mnie zadawala, niż strona techniczna Kongresu. Jestem bowiem zdania, iż instytucja, jaką jest Centralna Organizacja wobec wszelkich przejawiających się zagadnień ma prawo zająć tylko takie stanowisko, jakie wynika ze spraw uzgodnionych z poszczególnymi Związkami, względnie winna uważać wymienione uchwały, jako linję wytyczną dla swych poczynań na szerszem forum t. j. wobec władz centralnych. Tymczasem, na podstawie prac czy w Komisjach czy też na plenum twierdzę, iż **stanowisko menerów Centralnej Organizacji było raczej wyrazem osobistych ambicji egoistycznych, niż wyrazem poglądów Związków zrzeszonych w C. O.** Wskutek jednak wyżej opisanych braków natury organizacyjnej stanowisko C. O. większością głosów doznało poparcia przez skaptowaną sobie przedtem pomoc Związków warszawskich, przy osłabieniu opozycji, wywołanej koniecznością wyjazdu delegatów różnych związków. **Pewnem jest, ze stanowisko C. O. nie jest korzystne dla pracownika umysłowego,** gdyż zamiast wzmocnienia wpływów pracownika umysłowego na kształtowanie się poszczególnych spraw powoduje coś diametralnie przeciwnego. Na zarzuty podniesione w imieniu naszego Związku przez podpisanego podniesiono ze strony C. O. pomiędzy innemi, iż stanowisko Kongresu i tak nie wpłynie na zmianę zamierzonych reform, wobec czego należałoby się liczyć z ewentualną utratą „wpływów" C. O.

O jakiego rodzaju „wpływy" w danym razie chodzi, nie potrzeba dopiero pisać, gdyż resztę każdy sam może sobie łatwo dokomponować! Smutno zaiste byłoby, gdyby miarodajne czynniki chciały mówić tylko z przedstawicielami organizacji, którzy na wszystko się zgadzają i to rzekomo z racji, która niema odpowiednika wśród szerokich sfer zrzeszonych. Gdyby nawet tak było, to czasem trzeba się ograniczyć do założenia uroczystego protestu, aby wykazać po której stronie jest krzywda Inne postawienie kwestji prowadzi do lekcewaoenia mas (podkreśl. Red.)

Syntezą zaś wrażenia delegata Związku Cukrowników jest następujący ustęp:

„Z całego Kongresu wyniosłem wrażenie, iż kierujące czynniki naszej naczelnej Organizacji wcale nie liczą się z tem, jak interpretacja poszczególnych ustaw wygląda na prowincji, wskutek czego „dobrodziejstwa" wszelkich eksperymentów najboleśniej odczuwa właśnie prowincja, przedstawiająca większość— choć może niezrzeszonych — pracowników".

Dzielny kolega Artur Wende temi słowami pełnemi troski o dobro ruchu pracowniczego stara się zwalczyć zło, które spostrzegł w swej organizacji. Walczyliśmy z tem, jako członkowie Centralnej Organizacji, nie posuwając się tak daleko, aby omawiać te sprawy na łamach naszych organów związkowych, lecz na terenie Rady Głównej, Komitetu Wykonawczego a nawet Zjazdów Dorocznych staraliśmy się wyplenić w organizacji tej oportunizm i prywatę — niestety bezskutecznie. Skorośmy nie mogli tego uskutecznić—ustąpiliśmy, ponieważ uważaliśmy za niedopuszczalne firmowanie naszą opinją szkodliwej dla ruchu pracowniczego roboty. Dziś po 2 latach koledzy cukrownicy sami piętnują na forum publicznem wszystko to, cośmy w swoim czasie zwalczali.

Podstawowym czynnikiem w życiu organizacyj zawodowych jest szczerość współpracy społecznej, ona bowiem tylko gwarantuje sprężystość i zwartość organizacyj, ona stwarza atmosferę zaufania, bez której niepodobna jest stworzyć siły i jedności.

Tego zaufania, jak widać z przytoczonych artykułów, związki zrzeszone w Centralnej Organizacji dziś do przywódców swych nie mają, a braku zaufania nie zastąpią żadne kabotyńskie deklamacje.

**Wiktor Kościński.**

# SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

## Ankieta Ligi Narodów.

W dniu 14 stycznia b. r. Rada Ligi Narodów zatwierdziła sprawozdanie o pracach 31 Sesji Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, która to Sesja odbyła się w Genewie od 10—11 stycznia b. r. W sprawozdaniu tem czytamy, że Komitet Ekonomiczny przedstawił już Radzie na wiosnę 1929 r. wstępne sprawozdanie w kwestji węglowej. Od tego czasu Podkomisja Komitetu zorganizowała dalszą naradę ekspertów (od 30.IX do 3.X.29 r.), przyczem w naradzie tej brali udział łącznie eksperci, którzy poprzednio zwoływani byli w 2 oddzielnych grupach. Pogląd na sytuację w przemyśle węglowym, który zawarty był we wspomnianem wstępnem sprawozdaniu, stał się przedmiotem obszernych komentarzy we wszystkich środowiskach i wielu krajach, lecz mimo to nie podważono jego podstawowych wytycznych. Opinje, jakich dostarczyła ostatnia jesienna konferencja ekspertów, zmierzają do wykazania, iż mimo pewnej poprawy w sytuacji węglowej poszczególnych krajów, zasadnicze zagadnienia, określone i zbadane we wstępnem sprawozdaniu, w dalszym ciągu oczekują rozwiązania.

O ile chodzi o zorganizowanie przemysłu węglowego na terenie poszczególnych krajów, można zauważyć, że w dalszym ciągu postępują prace zainicjowane w tym kierunku z początkiem 1929 r. Co się zaś tyczy położenia międzynarodowego i form współpracy, jakie naszkicowano, widać dalsze krystalizowanie się poglądów, które jednak są zbyt rozbieżne na to, ażeby pozwoliły spodziewać się już rozwiązania w zdecydowanej formie organizacyjnej. Takie są nowe rezultaty osiągnięte z ostatniej konsultacji rzeczoznawców. Obecnie na terenie Międzynarodowego Biura Pracy kontynuowana jest dyskusja na temat zasadniczych kwestyj ujętych we wstępnem sprawozdaniu, a mianowicie: czasu pracy i warunków pracy oraz zarobków.

W niektórych państwach znajdują się w drodze do urzeczywistnienia zagadnienia reorganizacji przemysłu węglowego. W tych warunkach Komitet doszedł do wniosku, że nie byłoby rzeczą wskazaną formułowanie ostatecznego sprawozdania lub choćby nawet szczegółowych zaleceń.

Komitet wyraża zadowolenie ze wspólnej konsultacji ekspertów znających potrzeby właścicieli kopalń, robotników i konsumentów. Metoda taka nie tylko dostarcza informacyj bardzo wartościowych, lecz ustalając bezpośredni kontakt, pozwala na popieranie dokonywującej się ewolucji. Wobec tego Komitet proponuje odbycie jeszcze dalszych konsultacyj tego rodzaju w nieco rozszerzonym składzie, a także przedstawienie w odpowiednim momencie sprawozdania formułującego wnioski, do których można będzie wówczas dojść.

# KRONIKA MIĘDZYNARODOWA.

## CZECHOSŁOWACJA.

### Żądania Związku Urzędników Prywatnych.

Związek Urzędników Prywatnych (Jednoty svaz soukromych zamestnancu) przedstawił izbom ustawodawczym i klubom parlamentarnym socjalno-demokratycznym następujące żądania: uchwalenia prawa o pracownikach prywatnych, które dawałoby dokładną definicję tego terminu i ustaliło ogólne zobowiązanie do płacenia odszkodowania przy końcu roku; ochrony kobiet w wypadku macierzyństwa; przedłużenia okresu wymówienia i ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych; uchwalenia w krótkim czasie ustawy o reformie ubezpieczenia chorobowego pracowników prywatnych; uchwalenia prawa ustanawiającego ogólnie całkowity wypoczynek niedzielny w handlu i ustanawiającego godziny otwarcia i zamknięcia sklepów i biur zgodnie z przepisami ustawy o 8 godzinnym dniu pracy; zmiany w krótkim czasie regulaminu przemysłowego, handlowego i rzemieślniczego, a mianowicie artykułu 82, który pozwala na zwolnienie pracownika po 4 tygodniach niezdolności do pracy wywołanej chorobą; nowelizacji ustawy o podatkach bezpośrednich; obniżenia wieku minimalnego upoważniającego do otrzymywania renty starczej; uregulowania kwestji kursów zawodowych; ustalenia taryf kolejowych stosowanych do pracowników najemnych, którzy mieszkają poza miejscem swego urzędowania; zasięgania opinij central zawodowych, liczących co najmniej 100 000 członków przy wypracowywaniu ustaw, dotyczących życia gospodarczego i ekonomicznego; reprezentacji organizacyj zawodowych w delegacjach, zawierających międzynarodowe traktaty handlowe; wypracowania z pomocą tychże delegacyj nowej taryfy celnej opartej na podstawie wolnej wymiany; powołania parlamentu gospodarczego, który zastąpiłby obecny komitet opinjodawczy dla spraw gospodarczych, współdziałania związków zawodowych i komitetów zakładowych przy wprowadzeniu w życie racjonalizacji, aby nie dopuścić do krzywdzenia pracowników przy racjonalizowaniu przedsiębiorstwa.

## RUMUNJA.

### Ruch zawodowy pracowników handlowych i przemysłowych.

Związek Pracowników Handlowych „Generala“, który liczy około 50 związków zawodowych i ponad 50.000 członków, odbył swój zjazd w Bukareszcie 3 grudnia ub. r. pod przewodnictwem p. Georgesco, który jest przewodniczącym tej organizacji.

Minister Pracy, p. Raducano, stwierdził, że członkowie organizacji „Generala“ zajmują się wyłącznie swemi sprawami zawodowemi i oświadczył, że powinna istnieć stała współpraca pomiędzy Ministerstwem Pracy i kierownikami tej organizacji, zapewnił też delegatów, że zrobi wszystko, co będzie potrzebne, aby stosowana była ustawa o wypoczynku świątecznym.

Poza tą ustawą przygotował projekt, który zadośćuczyni większości żądań pracowników handlowych.

Ministerstwo przygotowuje również prawo o izbach pracy.

Na zakończenie minister wyraził zadowolenie, że organizacja „Generala“ włączyła do swego programu hasło walki z alkoholizmem.

(Opracowano według „Information Sociales“ organu Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie).

**Cena numeru 1,20 zł.** **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**



# Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

**Działalność Sekcji Dozorców górniczo-techniczn.**

Jedyną sekcją która od założenia Związku nieprzerwanie istnieje i bierze czynny udział w jego działalności, jest Sekcja dozorców Górniczo-Technicznych która grupuje dozorców górniczych i majstrów kopalnianych, cementowni i niektórych zakładów metalurgicznych położonych w całem Zagłębiu Dąbrowskiem i części Krakowskiego. Mówimy „w części“, gdyż pracownicy przedsiębiorstw położonych w pozostałej części Zagłębia Dąbrowskiego jak również na Śląsku Cieszyńskim z powodu zbyt wielkiej odległości w samych zebraniach Sekcji nie biorą udziału, jakkolwiek do Związku naszego należą.

Co miesiąc w pierwszą niedzielę przedstawiciele pracowników kopalń i fabryk przybywają do lokalu Związku, aby zakomunikować swe sprawy aktualne, a zarazem zasięgnąć informacyj, jak należy w tym czy innym wypadku postąpić.

Dzięki tym zebraniom, Zarząd Główny Związku jest zawsze szczegółowo poinformowany o potrzebach dozorców, stąd też i częste wzmianki w „Związkowcu“ i uchwałach ogólnych zebrań.

Ustawodawstwo socjalne, dzięki tym staraniom zaliczyło dozorców górniczych do pracowników umysłowych mimo poważnych przeszkód czynionych przez pracodawców.

Możemy być dumni z tego, że

Otrzymawszy złoty róg,
Umieliśmy w niego dąć.

To też widząc rezultaty ciągłej pracy, pamiętajmy, że jeszcze nie wszystko zostało spełnione.

Ustawy, które są w opracowaniu, dopełnią reszty.

Lecz żeby ustrzec tego, co dzięki dotychczasowym wysiłkom zostało stworzone, należy czuwać i wzmacniać organizację, tłomacząc maruderom potrzebę należenia do Związku, a naganiaczy do „związków“ uzależnionych od pracodawców należy traktować jak tych, którzy na naiwności ludzkiej usiłują robić interesy.

Pamiętajcie koledzy, że kto podczas siewu czas marnuje—ten na dożynkach bywa nieobecny.

**A. Tolag.**

# DZIAŁ INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY.

## OD REDAKCJI.

Z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru sprawozdania z walnych zgromadzeń Oddziałów w Borach, Olkuszu, Sosnowcu i Zawierciu.

Zarząd Główny Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych zwołuje na dzień 16-ty marca 1930 roku na godzinę 16 tą (4-tą popoł.) do lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 22 I p.

## Zjazd Sztygarów

**P. Z. Z. P. P. i H.**

z następującym porządkiem obrad:

**1) Zagajenie,**
**2) Referat o pracy sztygarów,**
**3) Wybór Zarządu Sekcji Sztygarów przy P. Z. Z. P. P. i H.**
**4) Wnioski.**

Wszyscy koledzy sztygarzy proszeni o bezwarunkowe przybycie.

## W sprawie urlopów.

Wobec rozpoczęcia wydawania urlopów przez poszczególne zakłady przemysłowe i instytucje handlowe pracownikom umysłowym, Zarząd Związku wzywa wszystkich zainteresowanych Kolegów o zgłaszanie mu wszelkich zarządzeń swych pracodawców, niezgodnych z ustawą o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 lipca 1929 r. (Dz. U. Rz. z dnia 23 sierpnia 1929 r. Nr. 59 poz. 467).

Ś. p.

## Leonard-Justyn Bauer

członek P. Z. Z. P. P. i H.
Oddziału w Częstochowie
zmarł dnia 18 stycznia 1930 roku
przeżywszy lat 59.

Cześć Jego pamięci!

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Spółka z ogr. odp. w Sosnowcu.